
Mikołaj Rej, *Wybór pism*. Opracowała Anna Kochan, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006, s. CXLV i 526, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 308.

Tom jest wyjątkowo obszerny, a zawartością tekstów, jak też rozmiarami *Wstępu* nawiązuje do powojennej tradycji ossolińskiej serii, kiedy to przedmowy stawały się monografiami danego autora, utworu bądź gatunku, wydłużając się ponad miarę i ponad potrzeby odbiorców (z założenia bowiem głównie studentów i licealistów). Jeśli zważyć trudności, z jakimi boryka się od dobrych paru lat zasłużona seria, nietrudno zgadnąć, że tak obszerny Rejowy tom mógł się ukazać dzięki wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a to przy włączeniu go (tomu, nie ministra!) do „Programu Operacyjnego Promocja Czytelnictwa”. Mówi o tym zamieszczona w edycji informacja promocyjna, jedna z częstych w ostatnich latach, a zastępujących niegdyś listy dedykacyjne kierowane do mecenasów (renesansowych mecenasów jednej książki!), jakie sam zresztą Rej pisał, gdy mu zależało nie tylko na druku, ale i na życzliwości czytelników (w *Żywocie człowieka poczciwego* zamieścił aż trzy takie listy, przed każdą z kolejnych części utworu).

Zrozumiałe, że należy zarazem omawiany tom do jubileuszowych publikacji z okazji pięćsetlecia urodzin Mikołaja Reja (1505–2005). Jest też wśród nich szczególnie cenny, gdyż pozwala na bezpośredni, bo właśnie czytelniczy kontakt z pisarzem, którego nazwisko znają wszyscy (?) uczniowie i potrafią niekiedy przytoczyć podręcznikowe zdanie-słogan o Polakach, co to „nie geśi”, lecz „swój język mają!”. Dzisiaj jednak i to zdanie bywa nie w pełni jasne – a cóż mówić o pełnych tekstach „rymarza” z Nagłowic, bystrego obserwatora przemian obyczajowych w Polsce XVI w., nagradzanego niegdyś przez starego króla Zygmunta za zasługi w przenoszeniu psalmów na język polski, niestrudzonego nauczyciela społeczności szlacheckiej i zarazem pisarza o stylu nazbyt potoczystym i poddanym żywiołowi języka mówionego, by dało się go dziś czytać łatwo i „chętnie”.

Jedną z przeszkód w czytaniu, całkiem zwyczajną, był też brak współczesnych przedruków, możliwie starannych i pełnych, a zarazem szerzej dostępnych. Kanon wypisów z Reja wyznaczył tu jeszcze w r. 1921 Aleksander Brückner, który w wydanych w Bibliotece Narodowej *Pismach prozą i wierszem* (nr 40 w serii I) ustalił na długi czas kanon pism Rejowych według ich wartości artystycznej (choć też, po części, ideowej). I tak, zamieścił on kolejno fragmenty *Żywota poczciwego człowieka* [1], *Postylli*, *Krótkiej rozprawy*, *Kupca*, *Żywota Józefa*, *Wizerunku*, *Zwierzyńca* [1] i *Apostegmatów*; osobno, w Dodatku, znalazł się *Żywoć i sprawy poćciwego ślachcica polskiego...* (drukowany niemal w całości, poza drobnym *passusem* o szczegółach związanych z donacją wsi Dziewiąciele). W wydaniu drugim, pomnożonym, z r. 1926, dodał Brückner fragmenty dialogu *Kot ze Lwem*, *Figlików*, *Apocalypsis*, *Żwierciadła* (stąd *Przemowy krotkiej*) oraz *Psalterza* – utwory Reja objęły wówczas 267 stron (ledwie połowę objętości obecnego tomu), przy nieproporcjonalnie

zarazem krótkim wstępem, liczącym ledwie (i aż!) 38 stron! Skrótowe, a treściwe wstępy była to początkowa praktyka, stosowana w Bibliotece Narodowej za czasów redaktorstwa Stanisława Kota – na ich tle jednak i wstęp Brücknera wyróżniał się znacznymi rozmiarami i był małą syntezą pisarstwa Reja, kwintesencją wielkiej monografii pisarza, którą Brückner wydawał równolegle we Lwowie w serii *Wielcy Pisarze*. Mikołaj Rej, świeżo rozpoznany zbiorowym wysiłkiem bibliografów i historyków literatury przełomu XIX i XX w. (zwłaszcza przy okazji czterechsetlecia urodzin pisarza i uroczystych obchodów z lat 1905–1906), ukazywał się w antologii Brücknera jako ojciec literatury narodowej¹, wykreowany do tej roli u progu odzyskania niepodległości, a zarazem jako szermierz reformacji i patron dawnej polskiej tolerancji, przeciwstawiany wręcz tradycji wiązanej z Piotrem Skargą (którego jubileusz trzechsetlecia śmierci obchodzono uroczystie kilka lat później, w r. 1912). Objął w sumie Brückner niemal całość poznanych w ciągu XIX w. dzieł Reja, choć jednak w wyborze swoim skupił się głównie na najdojrzałszym z nich, za które uznał *Żwierzciadło*, a w nim *Żywoć człowieka poczciwego*; ważnym kryterium oceny stały się tu „obrazki obyczajowe, wprowadzające bezpośrednio w życie ówczesne”. Było to tradycyjne, a typowe dla XIX w. (i zrozumiałe z punktu widzenia czytelnika-ziemianina) spojrzenie na Reja – pamiętajmy, że już Mickiewicz w wykładach paryskich uznawał go za niezrównanego malarza i wręcz kronikarza szlacheckiej obyczajowości; dla szlachty mógł też być Rej w dalszym ciągu autorem żywym i wciąż aktualnym. Ekspozował ponadto Brückner myśl reformacyjną Reja, wprowadzając do antologii, wzięte z *Postylli*, kazanie *Przeciwko odpastom a wymysłom dni świętych*, w wydowie swoim dość zresztą pokretnie, a interesujące głównie jako zapis obyczajowości świeckiej.

Edycję Brücknera uzupełnił po II wojnie światowej Julian Krzyżanowski wyborem *Pism wierszem Reja*, wydanym w r. 1954 również w serii I Biblioteki Narodowej (nr 151). Zamysł był o tyle trafny, że dla Brücknera utwory wierszowane wprawdzie „łączyły się nierozdzielnie z prozą”, ale były jedynie dopełnieniem twórczości i stąd zajęły w sumie ledwie trzecią część antologii. Krzyżanowski mógł z kolei pominąć utwory prozą, zwłaszcza że sam był zainteresowany szczególnie *Krótką rozprawą* (obszerne studium o niej drukował w tym samym 1954 roku)². Intencją wydawcy było tym razem, aby w miarę możliwości „uniknąć kawałkowania dzieł”. W całości znalazły się jednak w zbiorze jedynie właśnie *Krótką rozprawą* (rok wcześniej zresztą wydana w IBL-owskiej serii Biblioteka Pisarzy Polskich) oraz *Apoftegmata* i „inne części wierszowane *Zwierzciadła*”, tj. *Przemowa krótka do pościwego Polaka stanu rycerskiego* i *Żegnanie z światem*. Znalazły się poza tym obszerne partie *Rozmowy Lwa z Kotem*, *Żywota Józefa* (sprawa pierwsza) i *Wizerunku* (rozdział V: Sokrates). „Pokawałkowano” już jednak resztę: z zakończenia *Kupca* przejęto obrazki rodzajowe (odbijające polską praktykę sądowniczą), ze *Zwierzycia* zaś dialog wstępny Rzeczypospolitej, Prywata i Stańczyka oraz wybrane epigramy z trzech pierwszych rozdziałów, a wreszcie – ponad dwadzieścia „najdowcipniejszych” spośród *Figlików*, z pominięciem „zbyt rubasznych i ordynarnych”.

Tyle statystyka³ – sam Krzyżanowski słusznie mógł być dumny z tego, że jego wybór ukazywał znacznie pełniejszy i bliższy oryginałom obraz twórczości Reja, bowiem „w wymiarach tekstowych u nas dotąd nie spotykanych”, jak też dzięki oparciu się (poza *Rozmową Lwa z Kotem* oraz *Kupcem*) na pierwodrukach – przy ich konfrontacji zarazem z wcześniejszymi wydaniem naukowymi.

Dopowiedzmy, że w *Pismach wierszem Reja*, jako jeden z pierwszych, wprowadzał Krzyżanowski (z „odchyleniami”, co zrozumiałe) nowe zasady transkrypcji, żywo dyskutowane jeszcze wówczas w kołach edytorskich, a w postaci drukowanej upowszechnione rok później jako „projekt” (do dziś aktualny!) pt. *Zasady wydawania tekstów staropolskich* (Wrocław 1955). Z „odchy-

¹ Co prawda, w biografii Biernata z Lublina drukowanym w *Polskim Słowniku Biograficznym* (t. 2, s. 85) przyznał Brückner nieco później, że właśnie Biernat, „nie Rej [...] rej wodzi?” w literaturze polskiej – ale w tym przypadku chodziło o okres „przed Rejem i Bielskim” (któremu wcześniej Ignacy Chrzanowski próbował również zresztą przypisać podobną rolę).

² W r. 1956 wydał Krzyżanowski *Żywoć człowieka poczciwego* Reja (Biblioteka Narodowa seria I, nr 152), a znalazły się tam również pozostałe pisma prozą ze *Żwierzciadła*.

³ Pomijam w zestawieniu, również nie uwzględnione w wyborze (z braku dostępu do pierwodruków) pieśni religijne Reja oraz *Historię w Landzie* (uznaną przez Krzyżanowskiego, wbrew Brücknerowi, za utwór Reja).

leń” znalazły się w *Pismach*, dla przykładu, oboczności *sie // się*, formy *jesli, bylismy*, przysłówków *smać*; w wypadkach wątpliwych, co zrozumiałe, wybierał Krzyżanowski formy zgodne z pierwodrukiem.

Pośród edycji zbiorowych a znaczących ukazał się też „po drodze” *Wybór pism* Reja, przygotowany w r. 1975 przez Jana Ślaskiego w PIW-owskiej serii Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej (wyd. 2. w r. 1979): dość pojemny i dobrze obmyślony, przynosił on (utrwalony już w tradycji) pełny tekst *Krótkiej rozprawy* oraz obszerne partie pism zarówno wierszem, jak prozą, kolejno więc: *Wizerunku*, *Żwierzyńca*, *Figlików* i *Żywota człowieka poczciwego*; pod nazwiskiem Andrzeja Trzecieckiego weszły ponadto (pominięte przez Krzyżanowskiego) *Żywot i sprawy Mikołaja Reja*. W sumie na 340 stronach znalazła się większość rozdziałów *Wizerunku* (od Dyjogenesa i Epikura, poprzez Sokratesa, do Solona w rozdz. XI; w sumie szósta część całości), wszystkie cztery rozdziały *Żwierzyńca* (ponad 110 epigramów), dość skromny wybór z *Figlików* (ponad 50) i bardziej już obszerny wyciąg ze wszystkich trzech ksiąg *Żywota człowieka poczciwego*. Przeniesione na koniec przypisy, wcale pojemne (110 stron tekstu!), oraz słowniczek (20 stron) i noty: Od Redakcji (z sylwetką Reja) i wydawnicza (w sumie 8 stron) – wskazywały na chęć dotarcia do możliwie szerokiego grona czytelników (w II wydaniu nakład wynosił 40 tys. egzemplarzy!).

Po 20 latach od edycji Krzyżanowskiego Reja ukazywał się w postaci unowocześnionej, nie tylko jako uczestnik ruchu egzekucyjnego i zwolennik reformacji w wydaniu kalwińskim, i nie tylko jako bystry obserwator i malarz polskiej rzeczywistości, ale też jako „niezwykła indywidualność” Złotego Wieku kultury polskiej, dynamiczny przedstawiciel „nowej szlachty renesansowej”, zapobiegliwy gospodarzo – w pismach zaś jeśli moralista, to taki, który nie nuży jednak „natrętnym dydaktyzmem”, a to dzięki właściwościom sztuki pisarskiej: realizmowi scenek i obrazów, opisów pejzażu itd. Wydawca przypomniał ponadto dzieje sławy Reja i europejski wymiar jego pisarstwa, wskazywany przez Mickiewicza (porównanie z Montaigne’em) i przez Zofię Szymdową (porównanie z Erazmem), wreszcie zaś popularność *Żywota Józefa* na współczesnych scenach teatralnych.

Jak widać, za każdym razem ukazywał się Reja jako twórca nieco odmienny – stosownie do rosnącego wciąż stanu wiedzy o nim, ale też w zależności od ogólnych tendencji kulturowych oraz od przyjmowanych założeń i postaw ideowych samych wydawców. Nie ulega zarazem wątpliwości, że stawał się Reja coraz bardziej znany i rozpoznawany badawczo, szczególnie w zakresie myśli religijnej oraz sztuki pisarskiej i języka.

Zrozumiałe, że po upływie pół wieku od edycji Krzyżanowskiego i ćwierćwiecza od wyboru Ślaskiego powstała tymczasem wyraźna luka pomiędzy aktualnym stanem badań nad Rejem i epoką renesansu a jego upowszechnieniem wśród miłośników dawnej literatury oraz zawodowego grona adeptów polonistyki.

Otóż tę erudycyjną lukę wypełnia w sposób godny uznania nowy *Wybór pism* Reja. Czyni to głównie w obszernym, jak się rzekło, choć zarazem jednak zwięzłym i treściwym *Wstępie*, w którym obok sylwetki Reja (s. V–XVI; tu bodaj niezręcznością tłumaczyć można tytułowy „Problem biografii [a nie: autobiografii] Reja”), znalazła się ogólna charakterystyka twórczości (s. XVI–XLIV) oraz na blisko 90 stronach tekstu prezentacja kolejnych utworów Reja w układzie chronologicznym (s. XLV–CXXX). Jednolity chronologiczny układ, obecny konsekwentnie również w wyborze pism, jest nowością tomu w stosunku do edycji poprzednich. Jeśli tam wysuwano na czoło wybrane utwory, a kryterium stawała się wartość artystyczna (*Żywot człowieka poczciwego*) bądź ideowa (*Krótką rozprawą*), to obecnie stajemy się świadkami, jak rozwijała się sztuka pisarska Reja, od początkowych dialogów, poprzez bardziej złożone gatunkowo i stylistycznie *Krótką rozprawę*, *Wizerunek* i *Żwierzyńiec*, aż do rozbudowanego kompozycyjnie *Żwierciadła*. Ta, naturalna w gruncie rzeczy, monograficzna propozycja jest bardziej ambitna i ukierunkowana szczególnie na polonistów, choć jednak dla zwykłych miłośników dawnego piśmiennictwa może być w odbiorze trudniejsza (nawet jeśli ciekawsza).

W ogólnym obrazie i zwłaszcza w partiach analitycznych przynosi antologia uwspółcześniony stan wiedzy (zabrakło jednak informacji o badaniach Marii Karpluk, Wilkononia czy o większości prac Janusza T. Maciuszki, a z analiz Kuraszkiewicza notuje się tylko szkice z lat 1953 i 1960).

W przekonujący sposób objaśnia Anna Kochan pozorną sprzeczność pomiędzy znaną autokreacją Reja na „prostaka” a dość znacznym jednak (choć nie systematycznym czy akademickim) jego czytaniem i otwartością na źródła tak współczesne, jak antyczne, znane mu głównie z różnego rodzaju zbiorów i kompendiów. Niestety, niełatwo i dziś jeszcze odtworzyć całość Rejowych lektur i źródeł. Interesująco brzmi na takim tle objaśnienie retorycznej organizacji prozy Reja, mimo nieznamomości przezeń klasycznych zasad retoryki. Z mniejszym przekonaniem czytamy zdania o prekursorskim charakterze niektórych form i rozwiązań wprowadzonych przez Reja (trzynastozgłoskowiec *Wizerunku* jako późniejszy wzorzec polskiego wiersza, kazania z *Postylli* jako w ó r dla Jakuba Wujka czy epigramaty emblematyczne ze *Żwierzyńca* jako wzór dla baroku) – czasowe pierwszeństwo niekoniecznie musi wyznaczać rolę wzorca.

Zauważmy, że młoda i ambitna pani edytor z Wrocławia ma za sobą równoległe studia prawnicze i jest stąd wyjątkowo dobrze przygotowana do odczytania biografii i pism Reja, znawcy i praktyka szesnastowiecznego prawa, cenionego w tej mierze nawet przez Bartłomieja Groickiego (do którego dzieł prawniczych pisał, pod pseudonimem⁴, wiersze dedykacyjne). Wiedzę w tym względzie mogła wykazać już wcześniej w rozprawie doktorskiej poświęconej *Żwierciadłu* (druk pt. „*Żwierciadło*” *Mikołaja Reja. Studium o utworze*, Wrocław 2003), ostatnio zaś w wystąpieniach na sesjach rocznicowych Reja w Łodzi⁵ i we Wrocławiu⁶. Tym bardziej, co oczywiste, w edycji tu omawianej – tak we *Wstępie*, jak i w obszernych komentarzach.

Edycja, dodajmy, jest nadzwyczaj staranna i zachowuje nawet graficzny kształt pierwodruków (marginalia w wierszach i tytułowe „głosy” w prozie). Przywraca też m.in. pierwotną formułę tytułową w *Krótkiej rozprawie: ...miedzy trzemi osobami...* (Krzyżanowski: ... *miedzy trzema...*; Śląski: ... *miedzy trzemi...*). Z utworów tradycyjnie w całości daje właśnie *Krótką rozprawę* i *Rozmowę Lwa z Kotem*, ale też nadto pieśń religijną *Hejnał świta* i wierszowany psalm 85. Te ostatnie to nowość, podobnie nowością (choć względną) są psalmy prozą z *Psalterza* (w kolejności: 23–24, 41–42, 86, 130, 136). Wzbogacają one znany dotąd wizerunek Reja. Z utworów pozostałych pochodzą również tylko fragmenty, choć najciekawsze – jak zapewnia Kochan – a z *Postylli* najbardziej charakterystyczne (o mocy słów Pańskich, w nawiązaniu do Łk 8, 8). Aby uniknąć powtarzania i monotonii w przytaczanych ustępach (i ukazać Reja „strawniejszym” w czytaniu), Kochan – z korzyścią – „pokawałkowała” co obszerniejsze teksty Reja, wbrew dawnym zastrzeżeniom Krzyżanowskiego. Ograniczyła więc *Apostegmata* (do 26 ogółem) oraz końcowe części *Żwierciadła*, by nie powtarzać treści poruszanych wcześniej w *Żwierzyńcu* i *Żywocie człowieka poczciwego*. Z *Wizerunku* wybrała za to mniej znane opisy przyrody oraz ogrodu *Rozkoszy i piekła*, by pokazać rozmach pisarski i liryzm tekstów Reja. Zasadne to decyzje – a jednak szkoda, że zabrakło takich choćby drobiazgów, jak w figlikach *Jutrznia na rezurekcję*, a w *Żwierzyńcu* typowo krakowski epigram na dzwon Zygmunta.

Zamiast się spierać o opuszczenia, wyciągnijmy raczej wybory Krzyżanowskiego i Śląskiego, a delectując się wyborem nowym, sięgajmy do tamtych, radując się, że się nawzajem dopełniają.

JAN OKOŃ

⁴ Rozszyfrowanym przez Brücknera już w r. 1905.

⁵ A. Kochan, „*Żaniętne*”, „*koce*” i „*dylacje*”. *Opinie Reja o prawie i prawnikach* [w:] *Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin*. Praca zbiorowa pod red. J. Okonia, przy współpracy M. Bauera, M. Kurana i M. Mieszek, cz. I: *Humanizm, reformacja, retoryka i język*, Łódź 2005, Wyd. UŁ, s. 67–78.

⁶ A. Kochan, *Wokół problemów „Kupca” Reja* [w:] *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin. Studia literaturoznawcze*, pod red. J. Sokolskiego, M. Cieńskiego, A. Kochan, Wrocław 2007, s. 137–146.